

„CZOŁGI PRZECIWLOTNICZE” JADĄ NA BLISKI WSCHÓD

Rząd Niemiec zgodził się na sprzedaż do Kataru zestawów przeciwlotniczych Gepard, pochodzących z zapasów tamtejszego koncernu KMW. Posłużą one między innymi do osłony przeciwlotniczej mistrzostw świata w piłce nożnej w 2022 roku.

Jak donosi agencja DPA, zatwierdzona transakcja obejmuje 15 zestawów Gepard, a także pakiet części zamiennych oraz 16 tys. sztuk amunicji. Za ten sprzęt KMW otrzyma łącznie 31,4 mln euro.

Najprawdopodobniej niemieckie „czołgi przeciwlotnicze”

(niem. Flugabwehrkanonenpanzer/Flugabwehrpanzer) posłużą m.in. do obrony przeciwlotniczej mistrzostw świata w piłce nożnej, odbywających się w Katarze w 2022 roku.



Reklama

Gepard to system przeciwlotniczy, zbudowany jeszcze w latach 60. i 70 XX wieku na bazie czołgu Leopard 1, jednak od tego czasu wielokrotnie modernizowany. Jego uzbrojenie stanowią dwie armaty 35 mm, dysponuje on własnym radarem wykrywania i śledzenia celów, a ostatnie wersje są także zdolne do użycia amunicji podkalibrowej z rdzeniem łamliwym (FAPDS).

Gepardy stanowiły podstawę obrony przeciwlotniczej w czasach Zimnej Wojny, zarówno w Bundeswehrze, jak i w Belgii oraz Holandii. Obecnie jednak zostały one wycofane (w Niemczech zakończenie ich eksploatacji było równoznaczne z rozformowaniem ostatnich jednostek obrony przeciwlotniczej wojsk lądowych). Dziś jedynym użytkownikiem tych armat w NATO jest Rumunia, a kilka z nich wspiera grupę batalionową w rejonie Orzysza i Bemowa Piskiego.

Choć Bundeswehra deklaruje zainteresowanie odbudową niemal nieistniejącej (poza niewielką liczbą zestawów Stinger/Ozelot w strukturach sił powietrznych) zdolności obrony powietrznej bardzo krótkiego zasięgu, to przywrócenie do służby Gepardów nie jest planowane. Nie przeszkadza to jednak Niemcom zgadzać się na sprzedaż tych zestawów, pochodzących z zapasów koncernu KMW, do którego trafiły po ich wcześniejszym wycofaniu.

Czytaj też: [Niemcy: producent dronów w upadłości. Modernizacja Bundeswehry wstrzymana?](#)

Warto też zauważyć, że niemiecką politykę eksportu uzbrojenia cechuje pewien brak spójności. Wprowadzone niedawno embargo na dostawy broni do Arabii Saudyjskiej spowodowało zatrzymanie realizacji dostaw nieuzbrojonych dronów rozpoznawczych Luna i upadłość produkującej je firmy EMT. Z kolei rywalizujący z Saudami Katar nadal otrzymuje dostawy sprzętu bojowego, czego przykładem są właśnie Gepardy. Zdolne przecież, tak jak inne podobne zestawy, również do zwalczania celów na

ładzie. Katar ma dziś na uzbrojeniu także niemieckie czołgi Leopard 2A7+ (62) i haubice PzH 2000 (24), zakupione jeszcze w 2013 roku w ramach wartego 1,89 mld euro kontraktu.